CZĘŚĆ XXVI. № 53. ROK 13. (1842.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adressem: do Wydawcy Tygodnika w Peterburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Gräfe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze infarmacyjném; w Wilnie w xięgarni Zawadzkiego: nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna* w Rossy z pocztą a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Gräfe *Roczna*, 45 rubli assygn. *Półroczna*, 25 rub. assyg. Dla Królestwa Polskiego *Roczna*, 53 rubli assygn. *Półroczna*, 28 rub. ass.

WTOREK, $\frac{14}{26}$ LIPCA.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg, $\frac{13}{25}$ *Lipca*.

— Przez Reskrypta CESARSKIE z d. 30 Czerwca, mianowani kawalerami orderów: Św. Alexandra Newskiego, Jenerał-adjutant Króla Jmci Pruskiego jenerał piechoty *Luck*— Orła Białego, poseł nadzwyczajny i Minister pełnomocny Pruski przy Dworze CESARSKIM P. *Liebermann*, tudzież Radzca Tajny Gabinetowy Króla Jmci Pruskiego P. *Muller*— Św. Włodzimierza 2 klassy, Jenerał-adjutant Króla Jmci Pruskiego, Jenerał-major *Neumann*, — Św. Anny 1 klassy z brylantami, Marszałek Dworu Króla Jmci Pruskiego *Meyerinck* — Św. Anny 1 klassy, Jenerał-major służby Pruskiej *Rauch* i doktor przyboczny Króla Jmci Pruskiego, tudzież Naczelnik służby zdrowia w Armii Pruskiej P. *Wiebel* — Św. Stanisława 1 klassy, jen.-major służby Austryackiej, zostający przy osobie J. C. W. Arcyxięcia Karola-Ferdynanda Austryackiego xżę *Schwarzenberg*.

— Przez Ukazy CESARSKIE dnia tegoż do Kapituły orderów mianowani zostali kawalerami orderów: Św. Włodzimierza 3 klassy, Marszałek Dworu Xięcia Jmci Pruskiego, hrabia *Puckler* — tegoż orderu 4 klassy, kapitanowie jazdy baron *Langenau* i *Nopscha* zostający przy osobie J. C. W. Arcyxięcia Karola Ferdynanda Austryackiego, Szambelan Dworu Królewsko-Niderlandskiego baron *van den Goes van Dirkxland* i adjutant J. K. W. Xięcia Henryka Niderlandskiego porucznik *van Rappartz* — Orderu Św. Anny 2 klassy z brylantami: Radzca gabinetowy Króla Jmci Pruskiego *Uhden* i adjutant J. K. W. Xięcia Frederyka Niderlandskiego, kapitan okrętu 1 rangi *van den Bosch*, Św. Anny 2 klassy, zostający przy J. C. W. Arcyxięciu Karolu Ferdynandzie Austryackim pułkownik hrabia *Węgierski* i kapitan, adjutant J. K. W. Xięcia Pruskiego hrabia von *Konigsmarck;* tegoż orderu 3 klassy, zostający przy Królu Jmci Pruskim szambelan *Schoning* i urzędnik Austryacki, sprawujący obow. sekretarza przy J. C. W. Arcyxięciu Austryackim *Spatz*. *(Dok. nast.)*

— Przez Reskrypt CESARSKI z d. 1 b. m. Radzca Tajny Sekretarz Stanu *Chanykow* mianowany kawalerem orderu Św. Włodzimierza 2 klassy.

— Przez Ukaz CESARSKI do Rządz. Senatu z d. 30 Czerwca, urzędnik Minist. Spraw zagranicznych Rzecz. R. St. hrabia *Stroganow* mianowany Sprawującym interesa Cesarsko-Rossyjskie przy Dworze Portugalskim.

— Rada Państwa w Departam. Spraw. cywilnych i duchownych i na zgromadzeniu ogólném, rozpatrzywszy przedstawienie Ogólnego Zgromadzenia trzech pierwszych Departamentów Rządz. Senatu o szlachectwie rodu *Rokickich* i znajdując zgodnie z Senatem, złożone przez Piotra syna Józefa i Józefa syna Stanisława *Rokickich* dowody o władaniu przez ich ojców i przodków dobrami szlacheckiem; odpowiedniemi mocy prawa (art. 40, punkta 13, 14 i 15 Tomu IX) *uchwaliła*: osoby tego rodu w przedstawieniu Rządz. Senatu wymienione, w szlacheckiém dostojeństwie zatwierdzić. (Zdanie to zatwierdzone zostało przez N. PANA w d. 19 Maja).

Warszawa.

POSTANOWIENIE

O sposobie zanoszenia i rozpoznawania skarg na wyroki, Mocą ostatniej Instancji dotąd wydane.

I. CO DO SPRAW CYWILNYCH.

(Dokończenie.)

A. Zasady Ogólne.

§ 17. Dokładny spis spraw w art. 12m i 13m wymienionych, ma być niezwłocznie po trzykroć w przerwach dziesięciodniowych w Gazecie Rządowej i innych pismach publicznych ogłoszony. Jeżeli w ośmnaście miesięcy od dnia umieszczenia ostatniego ogłoszenia w Gazecie Rządowej, sprawa w tym spisie umieszczona, nie będzie przygotowaną, i jako taka do rejestrów właściwego Sądu wpisaną, odwołanie się od wyroku, w sprawie tej wydanego, ma być uznane za nie byłe, i wszelkie skutki z odwołania się z upływem tego czasu ustaną.

II. CO DO SPRAW KARNYCH.

A. Zasady Ogólne.

§ 18. Od wyroków przez Sąd Policji Prostej, mocą pierwszej i ostatniej instancji dotąd wydawanych, służyć będzie odwołanie się do Sądów Policji Poprawczej, które w tych przypadkach w ostatniej instancji stanowić mają. § 19. Od wyroków przez Sądy Policji Poprawczej, mocą drugiej i ostatniej instancji, dotąd wydawanych, służyć będzie odwołanie się do Sądu Kryminalnego, który w tych przypadkach w ostatniej instancji ma stanowić. § 20. Od wyroków dotąd w drugiej i ostatniej instancji, przez Sądy Kryminalne wydawanych, służyć będzie odwołanie się do Sądu Appellacyjnego, który w tych przypadkach stanowi ostatecznie. § 21. Sprawy sądzone dotąd przez Sądy Kryminalne w pierwszej instancji, a stąd sprawy co do wszystkich zbrodni, w Art. 3 Najwyższego Ukazu z dnia 4 (16) Czerwca 1834 roku niewymienionych, ulegać mają, z odwołania się obwinionego lub Prokuratora, rozpoznaniu Sądu Appellacyjnego, który wyrokować w nich będzie w drugiej instancji. § 22. Od wyroków Sądu Appellacyjnego, w drugiej instancji wydawanych, służyć ma odwołanie się do Rządzącego Senatu. Odwołania takowe zanoszone będą do Senatu, w sposobie przepisanym dla odwołań się do wyższych Sądów od wyroków Sądów niższych. § 23. Odwołanie się do Senatu od wyroków Sądu Appellacyjnego, równie jak odwołanie się od wyroków Sądów niższych do wyższych instancji, służyć będzie skazanym czy to na karę, czy to jedynie na ponoszenie kosztów, jak równie i niezupełnie uniewinnionym. § 24. Termin do odwołania się ma być w ogólności: piętnastodniowy, od daty protokularnego ogłoszenia obwinionemu wyroku, z zasadami onego. Po upływie tego terminu, odwołanie się miejsca mieć nie może. § 25. Od decyzji Sądu Policji Poprawczej, stanowiącej zatrzymanie obwinionego, w toku śledztwa, w domu badania, obwiniony może się odwołać do Sądu Kryminalnego, a od decyzji Sądu Kryminalnego do Sądu Appellacyjnego. Termin do odwołania się w obu przypadkach jest trzechdniowy, licząc od dnia ogłoszenia decyzji obwinionemu.

Dalsze odwołanie się od decyzji w tej mierze Sądu Appellacyjnego, nie ma miejsca. § 26. Prokurator przy Sądzie Appellacyjnym, mocen jest odwoływać się od wszelkich wyroków przez Sąd Appellacyjny w drugiej instancji wydawanych, a to w przeciągu dni trzydziestu od ogłoszenia wyroku na posiedzeniu Sądu.

W razie zaszłego odwołania się ze strony Prokuratora, obwiniony, dopóki Senat w sprawie jego wyroku nie wyda, zostaje w położeniu, w jakim był przed zapadającym wyrokiem Sądu Appellacyjnego. § 27. Prokurator przy Sądzie Appellacyjnym, mocen jest równie odwoływać się w każdym stanie sprawy od wszelkich decyzji, przez tenże Sąd wydawanych, skoro je uważa przeciwnemi przepisom prawa, lub postępowania sądowego. § 28. Prawo odwoływania się, nadane w art. 26 i 27, Prokuratorowi przy Sądzie Appellacyjnym, służy także Prokuratorom przy Sądach Kryminalnych i Prokuratorom przy Sądach Poprawczych, co do wszelkich zbrodni i występków. Od decyzji jednak, w skutek których obwiniony ma być wolny od tymczasowego zatrzymania, odwołanie się Prokuratora lub Podprokuratora, w przeciągu dni trzech od daty ogłoszenia decyzji na posiedzeniu Sądu, nastąpić winno. § 29. Mocni są także i podprokuratorowie, przy Sądach Poprawczych odwoływać się od wyroków Sądów Policji Prostej nad zakres ich władzy wydanych, a to w przeciągu dni 10 od chwili dojścia tych wyroków do ich wiadomości, drogą właściwą. § 30. W żadnej sprawie wyrok wydany być nie może w ostatniej instancji, bez wysłuchania wniosków Prokuratora; w wnioskach tych Prokurator przedstawić winien istotę sprawy, z rozbiorem głownych okoliczności tak przeciwko obwinionemu walczących, jako też na obronę jego służyć mogących, tudzież z wyjaśnieniem właściwego znaczenia przepisów prawa, do przypadku stosownych i ze zdaniem jaki na zasadzie praw wyrok postanowić wypada. § 31. Sąd Appellacyjny, w razie odwołania się, bądź przez obwinionego, bądź przez Prokuratora, odsyła akta sprawy Naczelnemu Prokuratorowi przy Departamencie 10 Senatu. § 32. Szlachta dziedziczna i osobista, wszelkie w ogólności osoby ozdobione orderami lub znakami honorowemi, dzieci i żony Szlachty osobistej, która sprawowała albo sprawuje urzędy VII lub VIII klassy, również i obywatele poczesni, sądzeni będą co do wszelkich występków przez Sądy kryminalne w pierwszej instancji, z wolném odwołaniem się do Sądu Appellacyjnego jako drugiej instancji, a od wyroków Sądu Appellacyjnego do 10 Departamentu Rządzącego Senatu. § 33. Sprawy karne co do przestępstw popełnionych przez Szlachtę lub inne osoby, w art. 32 wymienione, w których nastąpiłoby skazanie na utratę szlachectwa, orderów lub znaków honorowych, albo też na utratę lub ograniczenie praw stanu, powinny być wnoszone, przed

wykonaniem wyroków, na rewizją do Sądu Appellacyjnego, a następnie do Rządzącego Senatu, chociażby ani skazani, ani Prokurator, od wyroku się nie odwołał. § 34. Powody odwołania się do łaski, mają być podane przez osądzonego, na wolności zostającego, w przeciągu dni dziesięciu od daty ogłoszenia mu protokularnie wyroku, wraz z zasadami takowego. Po upływie tego terminu, odwołanie się do łaski nie będzie przyjętém. Przy pomienionem ogłoszeniu wyroku, skazany ma być zawiadomiony o terminie służącym mu do odwołania się do łaski, i w protokule uczynioną będzie wzmianka, o udzieleniu mu tej wiadomości. Odwołania się do łaski osądzonych, w więzieniu zostających, przyjmowane będą podług przepisów dotąd obowiązujących.

B. Przepisy przechodnie względem spraw przed ogłoszeniem niniejszego Postanowienia osądzonych.

§ 35. Sprawy, w których rekursa przed ogłoszeniem obecnego Postanowienia zostały podane do zniesionej Najwyżej Kryminalnej instancji, jeżeli do tej daty nie były przygotowane do osądzenia, i wpisane na wokandę, mają być odesłane pod rozpoznanie Sądów podług tegoż Postanowienia właściwych, to jest: Sądów Policji Poprawczej; jeżeli odwołanie się zostało od wyroku Sądu Policji Prostej, Sądów Kryminalnych, jeżeli rekurs zaniesionym był od wyroku Sądu Policji Prostej, Sądu Appellacyjnego, jeżeli rekurs podany został od wyroku Sądu Kryminalnego w drugiej instancji zapadłego. § 36. Sprawy z rekursów podanych przed ogłoszeniem niniejszego Postanowienia do zniesionej Najwyższej Instancji Kryminalnej przeciw wyrokom Sądu Kryminalnego, w pierwszej i ostatniej instancji zapadłym, ulegają rozpoznaniu Sądu Appellacyjnego. Wyroki Sądów Kryminalnych w pierwszej i ostatniej instancji, przed ogłoszeniem niniejszego Postanowienia zapadłe, względem których czas odwołania się do Najwyższej Instancji Kryminalnej jeszcze nie upłynął, ulegać również będą rozpoznaniu Sądu Appellacyjnego. § 37. Jeżeli zaskarżony przed ogłoszeniem niniejszego Postanowienia wyrok wydany był przez Sąd Appellacyjny, jako drogą instancją kryminalną, sprawa w każdym razie przechodzi pod zawyrokowanie Departamentu 10-go Senatu. § 38. Sprawy w art. 35 i 36 wymienione, sądzone być mają w ostatniej instancji, podług prawideł właściwych Sądom, w których będą rozpoznawane i po wysłuchaniu wniosków Prokuratora, jak to wyżej w artykule 30 postanowiono. § 39. Wszelkie sprawy z rekursów od wyroków Sądów Policji Prostej, Sądów Poprawczych i Sądów Kryminalnych do najwyższej instancji zaniesionych, które do osądzenia przygotowane i na wokandę wpisane zostały, sądzone będą mocą ostatecznej instancji przez Sąd Appellacyjny.

Prezes Rady Państwa (podpisano) Xiążę *H. Wasilczyków.*
Za Zgodność tłumaczenia: Minister Sekretarz Stanu (podpisano) Ig. *Turkull.*

Rada Administracyjna Królestwa, Zważywszy, że jedna z używanych przez Starozakonnych duchownych xiąg, pod tytułem: «Hoszen Myszpot,» mieści w sobie zasady, które odnosząc się do odległych wieków starożytności i do czasów prześladowania Starozakonnych, prawom obecnie obowiązującym są zupełnie przeciwne. Mając na uwadze, iż jak doświadczenie przekonało; błędne lub przewrotne tłumaczenie tych zasad, może częstokroć przywieść nieoświeconą klassę ludzi tego wyznania do popełniania ważnych przestępstw, i w skutek tego znajdując niezbędnem przyjąć potrzebne środki, celem usunięcia szkodliwego wpływu, jaki ta xięga wywierać może, z Nawyższego Jego Cesarsko-Królewskiej Mości upoważnienia, przez odezwę Ministra Sekretarza Stanu z dnia $\frac{3}{15}$ Lutego roku bieżącego Nr. 441 objawionego, na przedstawienie Kommissji Rządowej Sprawiedliwości i Kuratora Okręgu Naukowego Warszawskiego, postanowiła i stanowi: Art. 1. Kurator okręgu Naukowego Warszawskiego, zarządzić ma nie zwłocznie przedrukowanie pod okiem cenzury Hebrajskiej kosztem Skarbu, wzmiankowanego dzieła «Hoszen Myszpot» w liczbie trzy tysiące exemplarzy, z pominięciem w tém nowem wydaniu, wszelkich miejsc tej xięgi, prawom lub porządkowi publicznemu przeciwnych. Art. 2. Nowe wydanie Xięgi «Hoszen Myszpot» ma być natychmiast po jego odbiciu między dozory Bóżnicze rozesłane, a znajdujące się w posiadaniu Starozakonnych exemplarze tego dzieła w dawném wydaniu, od nich ściągnięte i zniszczone. Art. 3. Od czasu rozesłania nowego wydania wspomnionej xięgi, zabrania się tak starozakonnym, jako i wszystkim w ogólności mieszkańcom, pod pozorem, posiadać lub sprowadzać rzeczone dzieło w innym jakiemkolwiek wydaniu; winni przekroczenia powyższego zakazu, ulegną: a) za pierwszym razem karze pieniężnej rubli srebrem 6 lub karze aresztu policyjnego do dni 8. b) za drugim razem lub więcej, karom artykułem 244 i następnemi prawa karnego, na występki przeciw bezpieczeństwu powszechnemu kraju i spokojności publicznej oznaczonym, to jest: w miarę niepoprawności przestępcy i ze względu na inne towarzyszące przestępstwu okoliczności, karze pieniężnej od sześciu do trzystu rubli srebrem, lub karze aresztu publicznego, od dni ośmiu do roku. Samo przez się rozumie się, iż w każdym przypadku zabronione wydanie wyżej wspomnionej xięgi, ma być zabrane i zniszczone. Art. 4. Wykonanie tego postanowienia, które w Dzienniku Praw ma być umieszczone, Kommissjom Rządowym Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych i Duchownych, oraz Kuratorowi Okręgu Naukowego Warszawskiego w czem do kogo z nich należy poleca. *(Gaz. Warsz.)*

---

*

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Londyn 8 Lipca. John Francis 6 b. m. przewieziony został z więzienia Newgate do południowo wschodniej stacyi drogi żelaznej zkąd będzie przewieziony do Gasport i posadzony na statek *York*, w oczekiwaniu tego, który ma odpłynąć ze złoczyńcami do Australii.

— Lord Wielki Kommisarz wysp Jońskich 12 Czerwca odroczył posiedzenia tamecznej władzy prawodawczej. Projekt rządowy o wprowadzeniu niezmienności Sędziów na tych wyspach, spotyka mocny opór. *Morning-Herald* twierdzi, że środek ten jest koniecznym dla położenia tamy demoralizacyi, która na tych wyspach przeszła wszystkie granice.

— Wiadomo że John Bean, który usiłował już po zamachu Francis'a wystrzelić do pojazdu Królawej nie był zatrzymany w pierwszej chwili, owszem młody człowiek Dassett, który mu wydarł pistolet, został schwytany jako podejrzany o zamach. Gdy się jednak przekonano o prawdzie jęto szukać winnego, stosownie do opisu jego osoby danego przez Dassett'a. Ponieważ Bean jest garbaty, zebrano więc mających tę ułomnoś do 300 ludzi i w ich dopiero liczbie poznany został Bean. Tymczasem, podług tegoż opisu, przyprowadzony już był do Policyi niejaki Oxman, który po zamachu Francis'a dał sie słyszeć z nader gwałtownemi przeciw Królowej mowami. Gdy prawdziwy sprawca zamachu odkryty został, wszyscy byli uderzeni nadzwyczajnem podobieństwem Oxmana do niego, tak iż gdyby Bean nie miał blizny na nosie, prawie niepodobna było ich między sobą rozróżnić.

— Odebrano od P. Mac Naghten, wdowy zabitego w Kabulu agenta Angielskiego listy z d. 27 Marca w których chwali obchodzenie się z nią Akbar Chana, posunięte prawie do europejskiej grzeczności.

— W dziennikach indyjskich piszą; «Nietylko zgon Szacha Sudżaul-Mulk z pewnością się potwierdził, lecz dowiadujemy się że i syn jego starszy również został zamordowany. To samo byłoby spotkało i dwóch innych jego synów, gdyby się niebyli otwarcie oświadczyli przeciw anglikom. Jedyny członek tej rodziny, który zdaje się nam szczerze sprzyjać, jest Timur-Szach.»

— Węgierski podróżny, Kozma Koerocz jak donoszą z Bombay pod d. 23 Maja, umarł 11 Kwietnia w Dardjilling, w podroży do Tybetu.

— Znany pakiebot parowy Great Western, przybyły w tych dniach z New-York do Bristol, odyył tę podróż w 12½ dni, mimo to, że musiał wyboczyć o 250 mil morskich na południe dla ominienia gór lodowych płynących z bieguna połnocnego.

Nowiny z Portugalii. Podług ostatnich wiadomości, dochodzących do 27 Czerwca, wybory dały wielką większość na stronę Ministrów.

Paryż 8 Lipca. Niema już dziś mowy o przyjeździe wielkorządzcy Afryki, jenerała Bugeaud do Francyi, z powodu wyborów. Niektóre dzienniki głosze że tenża jenerał będzie mianowany Marszałkiem Francyi.

— Nowe depesze z Afryki niemniej są pomyślne jak i przedostatnie. Duch pokoju i uległości szerzy się daleko dokoła środków naszego działania. Cesarz Maroku daje też niewątpliwe dowody swojej dobrej wiary.

— P. Lemarié, architekt, który w okropnym wypadku 8 Maja na drodze żelaznej stracił wszystko co miał najdroższego, powziął myśl uwiecznienia pamiątki tego wypadku wystawieniem na miejscu kaplicy dla swojej rodziny i wszystkich którzy tam zgineli. Arcybiskup Paryski sam się oświadczył z chęcią poświęcenia zakładającej się świątyni. Ten rozrzewniający obrzęd odbył się wśród tłumu mieszkańców okolicznych. Arcybiskup położył pierwszy kamień, a nanim blachę z napisem, oznaczającym że kaplica założona pod imieniem *Najświętszej Panny w płomieniach* (Notre Dame des flammes.)

— Nowa gazeta codzienna polityczna będzie wychodziła w Paryżu pod tytułem *le Parisien.*

— Zaćmienie słońca niemogło być uważane w Paryżu z powodu chmur.

— Z Hiszpanii niema nic nowego; posiedzenia izb przychodzą do końca i projekta Rządowe prawie bez rozpraw są przyjmowane.

Bern, 5 Lipca. Wczora miało miejsce uroczyste otwarcie Sejmu. Z dotąd wiadomego wypadku wyborów, w sprawie o klasztory katolickie w Argowii jest zupełna równość głosów.

Rio Janeiro, 1 Maja. Wyrokiem z dnia dzisiejszego Cesarz Brezylski rozpuścił izbę Deputowanych i nowe jej zgromadzenie naznaczył na 1 Listopada b. r. Do wyroku przyłączony jest raport Ministrów, w którym starają się dowieść że izba deputowanych niema dostatecznej moralnej siły, pozwalając rządzić sobą członkom, którzy bez żadnego na konstytucyą względu dążą do zupełnego bezrządu i wywrocenia wscelkiej władzy. Dodają że wybory 1840 roku z których ta izba powstała, były zbyt burzliwe i niekonstytucyjne.

NAJPOŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

Francya. Gazety francuzkie dochodzą tylko do 11 Lipca, ale *Gazeta Stanu Pruska* odebrała drogą nadzwyczajną nowiny po 13 b. m. z nich daje się widzieć, że tylko 21 wyborów na parlament zostaje niewiadomych, a ze 238 które się już odbyły wypada, że skład nowej izby i przewaga większości będą zupełnie te same jak w izbie poprzedzającej — W chwili odejscia poczty 13 b. m. z Paryża rozeszła się wieść że z J. K. W. Następcą Tronu Xięciem Orleanu zdarzył się smutny przypadek. W powrócie z Neuilly do Paryża, konie jego się zbiegały i xiążę, wyskazując z powozu, ciężko się ranił.

Londyn, 12 Lipca. Wczora izba lordów odrzuciła 61 głosami przeciw 14, wniosek lorda Brougham o naznaczeniu śledztwa w przedmiocie panującej w kraju nędzy. Izba Niższa, wielką większością odrzuciła również wniosek P. Villiers, o zniesieniu praw zbożowych — Były poseł w Turcyi lord Ponsonby przybył do Londynu.— Dziś pierwszy Minister ma wnieść na Parlament środki ku skuteczniejszemu ochronieniu życia Królowej od zbrodniczych zamachów — Rozeszła się była wieść, iż strzelono do sira Rob. Peel w chwili kiedy wychodził z izby Niższej. Wieść ta nie sprawdza się.

(Journ. de S. P. Psz. Poln.)

KURS WEXLOWY, PIENIĘŻNY I AKCYOWY.

Petersburg, 9 Lipca.

Za rubel srebrny:

Na Londyn	na 3 m.	$38\frac{1}{16}$, $\frac{1}{8}$ pens.
— Amsterdam	— —	— —
— Hamburg	— —	$34\frac{1}{2}$, $\frac{3}{6}$ szel.
— Paryż	— —	403, 406 cen.

AKCYE.

	Przedano po Rubli srebr.
1 Tow. zabeśp. od ognia	—
2 — — — —	123
— — Komp. Amerykańsk	—
— — Żeglugi parowej	—
— — Wód mineralnych	—
— — Oświecenia gazem	53
— — Przędzenia bawełny	—
— — Zeglugi parowej Baltyckiej	—
— — Drogi żelaznej Carskosielskiej	14
— — Fabryki sukien. Narwskiej	—
— — — Carewskiej perkalów	$95\frac{1}{2}$
— — Petersburskiej chowu owiec w południowych prowincyach	$77\frac{1}{2}$
— — Zabezpieczenia życia	$56\frac{1}{2}$

SZTUKI PIĘKNE.

O SZKOLE MALARSKIEJ W ROSSYI.

(Artykuł IV.)

Przebiegając myślą, ośmiowiekowy przeciąg czasu historycznego bytu Rossyj, postrzegamy, iż w niej malarstwo, jako Artystostwo, zaledwo w niedawnych czasach rozwijać się zaczęło. — W ówczas kiedy najsławniejsze szkoły na zachodzie były w najświetniejszym blasku, Malarstwo w Rossyj nie odebrało od nich najmniejszego wpływu. Wszakże zwyczaj kościelny i podania ze Wschodu przyniesione, tworząc osobny rodzaj malarstwa duchownego znacznie wpłynęły na zmianę samorodnego stylu i nadały mu pewną cechę oryginalności. — Tę cechę przechowało, od najpierwszych czasów Chrześcijaństwa exystujące rzemiosło malarskie, którego najbliższym celem było dostarczanie obrazów cerkiewnych. W rozdzieranej teologicznymi sporami Byzancii gdy mniemania Religijne zaczęły przychodzić do równowagi, Sztuka Malarska też ulegając różnym modyfikacijom tych mniemań, układała się w pewne systema, nabierała stylu, i pojawiła się w Rossyj już z pewnemi atrybutami, prawidłami i warunkami; z pomników Kijowa z Jarosławskich czasów pozostała tylko mozajka Sofijskiego Soboru, jako jedyny ślad sztuki owoczesnej. Następujący peryod Mongolski poniszczył wszelkie dawne ślady sztuki—Nareście z przywróceniem politycznego porządku, polepszeniem bytu domowego zaczęli się zjawiać najpierwsi Artyści w Rossij.—Wszakże imiona ich spotykają się nie pierwej XIV wieku. Z owej epoki pozostały w Historij Malarstwa imiona *Andrzeja Rublowa*, Prochora i Greczyna *Teofana*, którzy przebywając na Dworze Wielko Xiążęcym, około r, 1405, pokrywali grubemi malowidłami ściany Cerkwi we Włodzimierzu nad Klaźmą.—Musiały te malowidła mieć pewną wartość, bo pozostały w kronikach ślady uwielbienia współczesnych, a szczególniej roboty *Rublowa* były z wielkiemi wynoszone pochwałami.—Za czasów Iwana III z pobudowaniem licznych Cerkwi, znalazło się więcej roboty dla tak nazwanych *ikonopisców* czyli malarzy poświęconych wyłącznie malowaniu cerkiewnych obrazów; był bowiem wówczas obyczaj, — prócz układania *ikonostasów*, czyli ścian z samych wizerunków świątobliwych przed głównym ołtarzem, — rozmalowywania ścian wielkiemi malowidłami z pisma Śgo. Tego rodzaju ikonopisców namnożyło się z czasem tak wiele, że utworzyli osobny stan w narodzie. Sztuką ich podciągniętą była pod pewne prawidła, i wyrobiła własną terminologiją.—Dzielili się na *Izografów* i Zoografów, podług tego, jak przedstawiali obrazy Pisma Śgo. lub same tylko twarze Świętych; byli też co wyłącznie zajmowali się odzieżą i draperyami, a inni prócz naprowadzania złotem i srebrem, za nic się niebrali. W owej też epoce, przez czas niejaki, sztuka malowania kwiatów była bardzo w modzie, i zajmowała rąk nie mało.

W ogólności powiedzieć można, iż do czasów Piotra Wgo górującemi cechami ruskiego malarstwa były: rysunek nader wyrazisty lecz błędny i prostaczy, koloryt suchy, pozbawiony światło-cienia, z tąd figury płaskie, nie wychodzące z płaszczyzny, bo nie miano najmniejszego pojęcia o perspektywie, te niedostatki zachowały się do dziś dnia we wszystkich robotach teraźniejszych ikonopisców.—To pod względem wykonania, a twórczość artystowską ścieśniał najbardziej przesąd panujący powszechnie,

zabraniający wprowadzenia wszelkiej nowości, i pozwalający tylko kopijowanie tak nazwanych *Oryginałów* t. j. Obrazów przywożonych przez artystów ze Wschodu, lub dawnością uznanych za najpodobniejsze wizerunki Świętych. — Dla tego cała wielkość Artystów zwróciła się na obrabienie części zewnętrznej sztuki i z tąd powstał ten styl charakteryzujący cerkiewne malarstwo.

Dopiero w XVII wieku gdy mnóstwo cudzoziemców zostało wezwanych z Zachodu, ukazało się w Rossyj tak nazwane malarstwo *Friażskie* czyli Zachodnie ktore wkrótce wielki wpływ wywarło na ikonopisców Moskiewskich, a wszczególności na tak nazwaną szkołę *Stroganowską*. Ale rozkaz Patryarchy Nikona wstrzymał ten wpływ, zmuszając odbierać obrazy i do ziemi zakopywać, a na samych ich twórców kościelną klątwę rzucając. Z owych czasów pozostało kilka imion malarzy cudzoziemskich, którzy podówczas znajdowali się w Rossyj; między innymi byli: Daniel Wachter z Austryj, Jan Deters ze Szwecij, Stanisław Łopucki z Polski, i Piotr Digles malarz pejzażów na Dworze Carewny Zofij.

I tak ruskie malarstwo w owym perjodzie ulegając wpływowi Byzantyńskiego stylu, i niewolniczemu naśladownictwu uświęconych dawnością obrazów, nie mogło się rozwinąć należycie, i podobném było raczej do rzemiosła niż sztuki, a przez to w ogólnym postępie sztuki żadnego znaczenia nie miało.—Zaledwo za czasów Piotra W. zaczęła się ożywiać ruska narodowa szkoła. Z wysłanych kilkunastu młodych ludzi za granicę dla wyuczenia się malarstwa i Architektury, Matwiejew i Nikitin powrócili z pewnemi zasobami swej umiejętności; lecz ówczesny stan zagranicznego malarstwa nie mógł wielkiej korzyści przynieść ruskim Artystom. Już wtedy upadły były Szkoły Włoska i Francuzka; Flamandzka miała się ku upadkowi, a w Niemczech po Albercie Durerze i Holbejnie nie było wielkich Artystów—Nie było gdzie uczyć się a przeto zamiary Piotra W. który przy Akademij Nauk, kazał uczyć sztuk wyzwolonych, spełzły na niczém. Stara ikonopisna szkoła runęła, a nowa podpory nie miała. — A gdy za czasów Imperatorowej Anny i Elżbiety mimowolnie potrzeba było używać cudzoziemców, ci nie zawsze odpowiadali oczekiwaniu. Jednakże przynosili z sobą zarody lepszego gustu, z czego pojętniejsi narodowcy nie omieszkali korzystać, a zwabieni zyskiem przy licznych robotach, hurmem cisnęli się z Moskwy do Petersburga. Niektórzy z nich wyłącznie poświęcili się sztuce i zwrócili na siebie uwagę Rządu. Między innymi Wiszniakow i Bielski użyci byli do ozdobienia dwóch kaplic w Zimnym Dworcu. Nareście założenie akademij Sztuk pięknych, potężnie przyczyniło się do uformowania w krótkim czasie ruskiej malarskiej szkoły.

Ruska malarska szkoła, powiada P. Nestor Kukolnik, powstała nagle, bez przygotowania; przeszłość jej nie przekazała żadnych zabytków; ona nie przechodziła przez te koleje naturalnego rozwijania się, jakiemu ulegały wszystkie znamienite szkoły. Kamień węgielny tej szkoły zakłada kilku cudzoziemców, zobowiązanych kontraktami, do dania młodym wychowańcom niektórych pojęć o malarstwie, architekturze, rzeźbiarstwie—w tymże roku Łosienko i Bażenow odznaczają się świetnym talentem; po trzech latach, oni za granicą zwrócili na siebie uwagę; w dziesięć lat od założenia Akademij Łosienko jawi się jako Mistrz szkoły, wyraźnie odznaczającej się od szkół współczesnych. Główną jej zaletą była znajomość rysunku i prawdziwość kolorytu; tych właśnie przymiotów niedostawało malarzom zagranicznym, współczesnym Łosienki — Ani arcy-twory Lorren'a i Lagrene, jego nauczycieli, ani innych współczesników Battoni, Busze, J. Werneta, Grezy, Rejnoldsa nie były wyłącznym przedmiotem jego naśladownictwa; on szukał swego żywiołu w całej Historyj Sztuki, badał, porównywał, przejmował się wszystkimi pomnikami sztuki; badał jej prawdę, proporcyję, zapuszczał w artystowską analizę. Niektórzy z uczniów pojęli Mistrza.—Przed innymi Ugriumów, obdarzony nie zaprzeczonym talentem, gorliwie podtrzymywał opiniję szkoły pozyskaną przez pierwszego jej założyciela.—Rzecz godna uwagi, iż główna zaleta tej szkoły zasadzona na rysunku i prawdziwości kolorytu, idąc przez cztery pokolenia malarzy w przeciągu lat ośmdziesięciu, przetrwała aż do naszych czasów. Przedstawicielami tej Szkoły byli: Łosienko, Ugriumów, Szebujew i Jegorow.—Wszakże za ich czasów nie wszystko dobrze działo się w Akademij; nie raz zniżano się do drobiazgów, rozstawiano figury jak słupy i przykrywano je mantyami; rozmierzano włosy, i zaczesywano brodki torsom, obrzynano paznogcie i myto nogi, aby przydać klassyczną piękność postaciom, zamiast żywcem chwytać naturę. — Od czasu Karola Brullowa nowa epoka rozpoczyna się malarstwa ruskiego i zupełna zmiana dawnej rutynye. «Odtąd szkoła ruska pówiada znowu P. Kukolnik staje się dalszym ciągiem Szkoły Włoskiej, jeżeli Historya będzie zastanawiać się nad Sztuką według jej głównej idei która przechodzi od narodu do narodu; to od śmierci Poussin'a, aby nie stracić nici swojej powinna się obrócić do Rossij.—inaczej nigdy nie pojmie zjawienia się Karola Brullowa—W ówczas każdy myślący dowodniej przekona się w tej prawdzie, że w sztukach, jak w innych wielkich processach myśli, nie może być nigdy przeskoków, że prawdziwe Artystostwo jako Święty Ogień Westy trwa nieprzerwanie, chociaż ten ogień przechodzi z Rzymu do Gallij z tamtąd do Litwy i Bijormii, i że myśl Poussin'a poważna i surowa, trwa wiecznie taż sama, chociaż skrywa się pod rozmaitymi kształtami,»

Romuald Podbereski.

Печатать позволяется: С.-Петербургъ. Іюля 13-го 1842. *П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.